

Dr Jim Spiegel, Filozofia religii, sesja 7, Nowy ateizm

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat filozofii religii. To jest sesja 7, Nowy ateizm.

Okej, teraz, gdy przyjrzelśmy się kilku argumentom za istnieniem Boga i powodom, aby wierzyć w Boga, przyjrzyjmy się przeciwnemu pogładowi, ateizmowi i ruchowi, który miał dość duży wpływ kulturowy kilka lat temu, zwanemu Nowym ateizmem.

Przyjrzyjmy się niektórym argumentom The New Atheist, a ja przedstawię pewnego rodzaju analizę ateizmu, którą uważam za analizę biblijną i która dostarcza pewnych rozważań, które moim zdaniem chrześcijanie powinni mieć na uwadze, rozważając to zjawisko ateizmu. Czym więc jest ten tak zwany New Atheism? To ruch, który zasadniczo rozpoczął się od publikacji książki Sama Harrisa The End of Faith w 2004 roku, a następnie, w dość szybkiej kolejności, ukazało się wiele innych książek, które zostały opublikowane przez osoby takie jak Richard Dawkins, Christopher Hitchens i Daniel Dennett. W rzeczywistości ci czterej uczeni, Dawkins, Harris, Hitchens i Dennett, stali się znani jako czterej jeźdźcy ateistycznej lub apokalipsy New Atheist w niektórych kręgach.

Oto tylko próbka retoryki Nowych Ateistów, w tym Richarda Dawkinsa, który jest wieloletnim biologiem w Oksfordzie. Mówi, że Bóg Starego Testamentu jest prawdopodobnie najbardziej nieprzyjemną postacią w całej fikcji, zazdrosny i dumny z tego, małostkowy, niesprawiedliwy, nieprzejednany maniak kontroli, mściwy, krwiożerczy etniczny terrorysta, mizoginistyczny, homofobiczny, rasistowski, dzieciobójczy, ludobójczy, morderczy dla swoich dzieci, zaraźliwy, megalomański, sadomasochistyczny, kapryśny i złośliwy tyran. Tak więc to jest jego opis Boga i urojenia Boga.

Jest Sam Harris, który na tym zdjęciu ma pewne podobieństwo do Bena Stillera. Mówi, że rozważając prawdziwość twierdzenia, albo angażujemy się w uczciwą ocenę dowodów i logicznych argumentów, albo nie. Religia to jeden z obszarów naszego życia, w którym ludzie wyobrażają sobie, że obowiązuje jakiś inny standard uczciwości intelektualnej.

To fragment jego Listu do narodu chrześcijańskiego, fascynującej książki, ponieważ jest napisana w całości w drugiej osobie. Harris mówi również, że mężczyźni, którzy dopuścili się okrucieństw z 11 września, z pewnością nie byli tchórzami, jak wielokrotnie opisywano ich w zachodnich mediach, ani też nie byli szaleńcami w

zwykłym tego słowa znaczeniu. Byli ludźmi wiary, doskonałej wiary, jak się okazuje, a to, co w końcu trzeba przyznać, jest straszną rzeczą.

Christopher Hitchens mówi: Sądzę, że jednym z powodów, dla których zawsze nienawidziłem religii, jest jej chytra tendencja do sugerowania idei, że wszechświat został zaprojektowany z myślą o tobie, lub co gorsza, że istnieje boski plan, w który wpasowujesz się, niezależnie od tego, czy o tym wiesz, czy nie. Ten rodzaj skromności jest dla mnie zbyt arogancki. Tak więc byli ateści od niepamiętnych czasów ; tak daleko wstecz, jak możemy badać historię, zawsze byli religijni sceptycy, agnostycy i ateści.

Co jest wyjątkowego w tym, co nazywamy nowym ateizmem, odmianą ateizmu, którą otrzymujemy od takich osób jak Hitchens, Harris, Dawkins i Dennett? Czym nowi ateści różnią się od starszych tradycyjnych ateistów, ateistów twojej babci? Myślę, że jedną z różnic jest po prostu różnica w nastawieniu. Jest o wiele bardziej bezczelne i agresywne podejście niż, powiedzmy, w pracach Davida Hume'a, Johna Deweya czy Bertranda Russella. Być może są bardziej podobni do Friedricha Nietzschego, który był bardzo agresywny i surowy w swoim potępieniu teizmu.

I jest pewien, przynajmniej rzekomy, nacisk naukowy, który można znaleźć u nowych ateistów. Mają tendencję do nalegania na naukowe uzasadnienie wiary religijnej. Jeśli tego nie zrobisz, jesteś nieodpowiedzialny w wierze w Boga, według nowych ateistów.

Tak więc, gdy uważnie przeczytasz ich główne zarzuty, są dwa główne zarzuty, które wydają się przeważać w ich dziełach. Jednym z nich jest stary problem zła. Jak wszechmocny, doskonale dobry Bóg mógł pozwolić na zło? Omówimy to w osobnym wykładzie.

To jest główny problem w badaniu wierzeń religijnych w ogóle i rzeczywiście stanowi problem dla teisty. Możemy to przyznać na pewno. Nowi ateści zakładają jednak konsekwentnie, że tego problemu nie da się rozwiązać.

Nie można na to odpowiedzieć w sposób adekwatny. To byłby więc jeden z głównych powodów ich ateizmu. Drugim jest sprzeciw nauki, że wiara w Boga, a konkretnie doktryny takie jak dziewicze narodzenie Chrystusa, zmartwychwstanie Jezusa, boska inspiracja Biblii i różne cuda w Piśmie Świętym, nie mogą być zweryfikowane ani wyjaśnione naukowo.

Są antynaukowe. A więc jeśli jesteś osobą, która jest rygorystycznie racjonalna, powinieneś odrzucić wszystkie te doktryny, wszystkie te wierzenia. To jest stały motyw również u nowych ateistów.

Jak reagujemy na naukowe zarzuty? Porozmawiamy o tym bardziej szczegółowo w osobnym wykładzie, ale mogę zauważyć, że naleganie, aby wszystkie czyjeś przekonania były oparte na nauce lub podlegały potwierdzeniu poprzez badania empiryczne, jest tym, co czasami nazywa się scjentyzmem lub pozytywizmem. Problem z pozytywizmem lub scjentyzmem polega na tym, że obala on sam siebie. To żądanie, aby wszystkie prawdy były naukowo udowodnione, jest czymś, czego samo w sobie nie można naukowo udowodnić.

Więc jest to samoodrzucające. Odcina gałąź, na której siedzi. Podważa samo siebie, jakkolwiek chcesz to ująć.

Z pewnością nie jest to twierdzenie ani pogląd, który można konsekwentnie podtrzymywać. Po drugie, scjentyzm lub pozytywizm wyklucza możliwość poznania takich rzeczy jak prawdy moralne, wiedza o pięknie, a nawet sens życia. Nie można uzyskać niczego takiego z nauki.

Nauka jest empirycznym środkiem dociekań i daje nam dokładne, bardzo użyteczne, faktyczne opisy świata, ale jest całkowicie ślepa na wartości, piękno i ostateczny sens życia. Więc każdy, kto nalegałby na scjentyzm, musiałby porzucić wszystkie swoje przekonania na temat wszystkich tych rzeczy, co jest trochę przerażające, ponieważ taka osoba musiałaby być całkowitym sceptykiem moralnym i powiedzieć, że nie mamy żadnej wiedzy moralnej, a taka osoba byłaby trochę przerażająca w towarzystwie, naprawdę. Zazwyczaj, cóż, może zawsze, przynajmniej za każdym razem, gdy widziałem, jak któryś z nowych ateistów zajmuje się tym pytaniem, nalegają, że, o nie, wiemy, że istnieją prawdy moralne.

Wiemy, że pewne rzeczy są dobre, pewne rzeczy są złe, a sprawiedliwość, sprawiedliwe traktowanie innych i szacunek dla ludzi są dobrymi rzeczami. Tak więc potwierdzają te wartości moralne i przypuszczalnie starają się żyć zgodnie z nimi, ale sedno sprawy jest takie, że jeśli naprawdę są wyznawcami scjentyzmu lub pozytywizmu, to nie mogą konsekwentnie potwierdzać prawd i wartości moralnych. To coś, na co ta perspektywa nie ma miejsca.

Sama nauka opiera się na pewnych nieudowodnionych artykułach wiary, a to jest ważna obserwacja, którą należy tu również poczynić, jest taka, że pomimo nacisku, jaki można położyć na naukę i konieczności naukowego rygoru w odniesieniu do wszelkiego rodzaju kwestii, sama nauka opiera się na zobowiązaniach wiary, takich jak nasze przekonanie, że nasze zmysły są generalnie niezawodne, że skutki mają przyczyny, że natura jest jednolita, że myśl odzwierciedla rzeczywistość. To wszystko są rzeczy, których nie można udowodnić naukowo. Muszą być zakładane od samego początku.

Więc znowu, jeśli ktoś jest pozytywistą lub wyznaje scjentyzm, jest tam kolejna niespójność, ponieważ nauka nie może udowodnić żadnej z tych rzeczy, ale musi je

przyjąć jako podstawowe filozoficzne artykuły wiary. Oto kolejna rzecz, którą możemy zauważyć w odpowiedzi na nowy ateizm: tak naprawdę istnieje przytłaczająca ilość dowodów na istnienie Boga, a wiele z nich pochodzi zarówno z nauki, jak i z moralności lub zdroworozsądkowych przekonań na temat etyki, dobra i zła, a także z osobistych doświadczeń. Wielu wiodących chrześcijańskich apologetów, od C.S. Lewisa do Lee Strobel, którzy kiedyś byli ateistami, nawrócili się w dużej mierze dzięki eksploracyjnemu badaniu dowodów na wiarę i istnienie Boga.

Niedawnym dramatycznym przykładem tego jest Anthony Flew, który był czołowym intelektualistą ateistycznym przez większą część 50. i 60. stworzył szereg prac naukowych, które miały ogromny wpływ na filozofię religii, stawiając teistów, chrześcijan i innych teistów w defensywie i obarczając ich ciężarem dowodu. Nalegał, abyśmy zaczęli od domniemania ateizmu, a obowiązkiem teisty jest udowodnienie istnienia Boga.

W przeciwnym razie teista nie ma racjonalnego, epistemicznego prawa do wiary w Boga. Jego obowiązkiem jest zademonstrowanie i udowodnienie, że Bóg istnieje, a wtedy i tylko wtedy wypełni swoje epistemiczne zobowiązania i będzie wierzącym. Tak więc Flew odegrał ogromną rolę w tworzeniu tej atmosfery w akademii, szczególnie w gildii filozoficznej, z tym domniemaniem ateizmu.

Ale coś się wydarzyło około 2004 lub 5 roku. Stał się pewnego rodzaju teistą, nie ortodoksyjnym chrześcijaninem, ale z pewnością kimś, kto wierzył, że wszechświat musiał zostać stworzony przez istotę nadprzyrodzoną. Kiedy wiadomość o tym się rozeszła, myślałem, że było to około 2005 roku i była to międzynarodowa historia. Następnie napisał książkę zatytułowaną *There Is a God*.

Tam opowiada o rodzajach rozważań, które skłoniły go do nawrócenia na pewnego rodzaju teistyczną perspektywę. Po prostu głębiej się nad tym zastanawiam i w świetle pojawiających się dowodów związanych z kosmologią, istnieniem kosmosu i potrzebą, aby wszechświat miał przyczynowe wyjaśnienie. I kosmiczne dostrojenie, o którym mówiliśmy przez dziesięciolecia, ponieważ zbierano coraz więcej informacji na temat tego, jak precyzyjnie dostrojone są różne prawa natury, aby umożliwić możliwość życia we wszechświecie.

To jest ta wykwinna zbieżność wszystkich tych różnych praw natury dla możliwości życia. Naprawdę wygląda, jakby wszechświat został zaprojektowany dla tej możliwości. To miało również wpływ na Flew.

A potem pojawienie się życia, jak wyjaśnimy pochodzenie życia z nieożywionej materii bezwładnej? To zawsze było wyzwaniem dla ateistów. Ale dla Flewa coraz więcej dociekań na temat tego, jak problematyczne to jest z perspektywy naturalisty, również miało duży wpływ. Więc w końcu nawrócił się na pewien rodzaj teizmu.

Kiedy napisał swoją książkę, *There Is a God*, kto poprosił go o napisanie pewnego rodzaju dodatku dotyczącego chrześcijaństwa? To był NT Wright, wielki uczony Nowego Testamentu, odzwierciedlający głębię szacunku Flewa dla NT Wrighta i znaczącą możliwość, jeśli nie prawdopodobieństwo, że jeśli jakiś konkretny rodzaj teizmu w kategoriach tradycji religijnej z historią rzekomych specjalnych objawień od Boga, jeśli jedno z nich jest prawdziwe, to najprawdopodobniej jest to chrześcijaństwo. A Flew powiedział, że ze względu na charyzmę Jezusa z Nazaretu, charakter jego wykładów, a także naukowy geniusz Apostoła Pawła, obie te rzeczy sprawiły, że jego zdaniem, zdaniem Flewa, jeśli jedna z tych tradycji teistycznych jest prawdziwa, to najprawdopodobniej jest to chrześcijaństwo. Nie wiem, czy kiedykolwiek doszedł do pełnoprawnej wiary chrześcijańskiej, ale z pewnością istniały oznaki, że sympatyzował z ideą, że chrześcijaństwo może być prawdziwą lub najprawdziwszą formą teizmu w kategoriach głównych tradycji religijnych.

Rozmawialiśmy więc o dowodach na istnienie Boga i różnych teistycznych argumentach. Jeśli teizm rzeczywiście ma silne poparcie dowodowe, a ateizm jest fundamentalnie irracjonalny, to ludzie nie stają się ateistami z powodu dowodów. Pytanie brzmi więc, jaka jest przyczyna ateizmu? Kiedy Ruch Nowych Ateistów naprawdę się rozkręcał, spodziewałem się, że ktoś napisze książkę, która w pewien sposób wyjaśni, czym jest biblijne wyjaśnienie ateizmu.

I nie chodzi tylko o problem z dowodami, ale każda książka, która się ukazała, w pewnym sensie zajmowała się dowodami na istnienie Boga i nie poruszała podstawowej, być może podstawowej, biblijnej analizy ateizmu. Więc pomyślałem, cóż, ktoś musi napisać książkę. Nikt inny tego nie robi, więc zrobię to ja. Moja książka, *The Making of an Atheist*, została opublikowana w 2010 roku.

A oto podsumowanie niektórych głównych idei, które rozwinąłem w tej książce. To, czego szukam, to po prostu biblijne wyjaśnienie lub opis ateizmu. A oto kilka kluczowych tekstów biblijnych, które dostarczają nam informacji o tym, co wydaje się dziać, gdy ludzie stają się co najmniej zgorzałymi ateistami.

Nie mówimy o ludziach, którzy po prostu mają wątpliwości, ani nawet o agnostykach, ani o ludziach niezdecydowanych, ale o ludziach przekonanych, a nawet dogmatycznych ateistach, takich jak Dennett, Dawkins, Harris i Hitchens. Tak więc Rzymian 1 zajmuje się tą kwestią w bardzo prosty sposób. Pismo Apostoła Pawła mówi, że gniew Boży objawia się z nieba na wszelką bezbożność i niegodziwość ludzi, którzy tłumią prawdę swoją niegodziwością, ponieważ to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich oczywiste, ponieważ Bóg im to objawił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne przymioty Boga, Jego wiekuista moc i Boska natura są wyraźnie widoczne, gdyż są rozumiane z tego, co zostało uczynione, tak że ludzie nie mają wymówki.

Tak więc Paweł mówi nam tam, że Bóg dał się wyraźnie poznać w stworzeniu. Nie masz wymówki, żeby nie być teistą.

I to jest rodzaj zatwardziałości lub stłumienia prawdy przez występki lub to, co on nazywa niegodziwością, co uniemożliwia pewnym ludziom uznanie rzeczywistości Boga. W Liście do Efezjan 4 mówi: To wam powiadam i nalegam w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak poganie postępują w próżności swojego myślenia. Są oni zaciemnieni w swoim umyśle i oddzieleni od życia Bożego z powodu niewiedzy, która jest w nich z powodu zatwardziałości ich serc.

Ponownie, masz ten temat niewiedzy o Bogu nie z powodu braku dowodów, ale z powodu pewnego rodzaju zatwardziałości serca. Istnieje pewien opór woli wobec prawdy Boga. A potem w Jana 3, i to mówi Jezus, On mówi, że to jest werdykt : światłość przyszła na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, ponieważ ich uczynki były złe.

Każdy, kto czyni zło, nienawidzi światła i nie chce wejść do światła, bojąc się, że jego uczynki zostaną ujawnione. Ale kto żyje prawdą, wchodzi do światła, aby było wyraźnie widoczne, że to, co uczynił, zostało uczynione przed Bogiem. Tak więc ponownie, temat oporu wobec prawdy, Jezus używa tej metafory światła ze względu na szczególne usposobienie danej osoby.

To celowy opór i odrzucenie. Nie z powodu braku dowodów ani nawet niejednoznaczności dowodów. Tak więc, w rezultacie niewiara, jeśli chodzi o rzeczywistość Boga, jest konsekwencją nieposłuszeństwa.

W jednym z rozdziałów mojej książki mocno opieram się na pracy Alvina Plantingi w jego Reformed Epistemology, o której porozmawiamy osobno. Ma on rozdział w trzecim tomie swojej wielkiej trylogii o Warrant, książka nosi tytuł. Trzeci tom nosi tytuł Warranted Christian Belief. Ma tam rozdział o poznawczych konsekwencjach grzechu.

Ludzkie poznanie zostało zaprojektowane do funkcjonowania w określony sposób, tak jak nasze różne układy narządów. A gdy istnieją wrogie czynniki, które upośledzają prawidłowe funkcjonowanie naszego poznania, wówczas jesteśmy mniej wiarygodni pod względem tworzenia prawdziwych przekonań. I tak, jedną z rzeczy, która upośledza funkcje poznawcze, zauważa Plantinga, oprócz takich rzeczy jak, powiedzmy, środki odurzające lub duże ilości alkoholu, fizyczne uszkodzenie mózgu lub zła filozofia, która może upośledzać funkcje poznawcze w przypadku wszelkiego rodzaju problemów.

Innym czynnikiem, który osłabia funkcje poznawcze, jest grzech, niemoralność i występki, które mogą zepsuć sposób, w jaki myślimy o wszelkiego rodzaju kwestiach,

szczególnie moralnych i duchowych. Tak więc grzech psuje nas poznawczo. Upośledza nasze funkcje poznawcze.

Niszczy to termin, który stosował Jan Kalwin, a Alvin Plantinga również go używał, czyli *sensus divinitatis*, która jest naturalną, bosko obdarzoną, wrodzoną świadomością Boga. Grzech uszkadza lub osłabia naszą zdolność postrzegania tego, co naprawdę jest wyraźnym dowodem Boga, jak mówi Apostoł Paweł. Niewidzialne cechy Boga, jego wieczna moc i jego boska natura są widoczne z tego, co zostało stworzone, tak że nikt nie ma wymówki.

Ale kiedy oddajemy się pewnym grzechom, powiedziałbym, że szczególnie grzechowi pychy, skrajnej pychy. Myślę, że to grzech, z którym wszyscy się zmagamy, a w przypadku zagorzałych ateistów, dogmatycznych ateistów, istnieje rodzaj ulegania pokusom pychy w tym przypadku. A także inne rzeczy, w zależności od osoby, rodzaje grzechów, którym może się oddać, co może stworzyć tego rodzaju blokadę poznawczą pod względem wiary w Boga.

zatem konsekwencje poznawcze grzechu, jak zauważa Plantinga w mojej książce. Omawiam to szczegółowo. Istnieje jednak pozytywna strona, jeśli chodzi o wpływ zachowania i stylu życia na kształtowanie przekonań i funkcje poznawcze, a mianowicie, że posłuszeństwo wzmacnia poznanie, a zatem naszą świadomość moralno-duchową.

I jest na to wskazówka w wielu fragmentach w Księdze Przysłów i literaturze mądrościowej, wiesz, że Bóg udziela mądrości, zrozumienia i wglądu tym, którzy są pokorni i dobrowolnie poddają się Panu. Osoba, która ma stosunkowo niewielkie wykształcenie, może stać się bardzo mądra, gdy poddaje się Bogu i przestrzega Jego słowa. Myślę, że w rozdziale 7 Księgi Jana mamy również potwierdzenie tej idei.

Ponownie, to mówi Jezus. Mówi, że jeśli ktoś zdecyduje się czynić wolę Boga, dowie się, czy moje nauczanie pochodzi od Boga, czy też mówię sam z siebie, co jest ciekawym rodzajem obietnicy, ponieważ odwraca sposób, w jaki normalnie o tym myślimy, gdzie zamierzam przeprowadzić dochodzenie, prawda? Zamierzam to zbadać, szczególnie ci z nas, którzy są akademikami. Wiecie, zamierzacie przeprowadzić rodzaj rygorystycznej analizy, a potem, gdy będę pewien, że to prawda, będę żył zgodnie z tym. Cóż, Jezus mówi, zaufaj mi, czyn wolę Boga, a wtedy uzyskasz rodzaj większego wglądu i oświecenia, w tym przypadku, dotyczącego jego własnej tożsamości i tego, czy mówi w imieniu Boga.

W mojej książce omawiam szereg rozważań z innych dziedzin, w tym psychologii, które potwierdzają tę tezę, w szczególności, że osobiste wady zagrażają naszemu właściwemu funkcjonowaniu i myśleniu o Bogu, ale ogólniej, po prostu wpływowi, jaki to zachowanie ma na wiarę. Paul Witts, były ateista, który uwierzył w Boga po wielu dekadach, napisał książkę zatytułowaną *Wiara bez ojców*. W tej książce

faktycznie poszedł za przykładem niektórych wpływowych uczonych ateistów, Ludwiga Feuerbacha i Zygmunta Freuda, którzy próbowali psychologicznie wytłumaczyć wiarę religijną. Witts w swojej książce *Wiara bez ojców* dokonuje pewnego rodzaju psychologicznego wyjaśnienia ateizmu.

Przedstawia psychologiczny opis tego, dlaczego niektórzy ludzie stają się ateistami, co patrząc na to tylko ze statystycznego punktu widzenia, sprawia, że to, co chcesz, ale są gdzieś od, wiesz, może pięciu do ośmiu procent populacji to ateści, w zależności od sondaży, które czytasz. Więc to jest mały procent populacji, która jest ateistami. A zdecydowana większość ludzkości zawsze była, wiesz, wierząca w jakiś rodzaj wyższej mocy.

Oto więc ateści, którzy próbują wytłumaczyć przekonania 90 procent populacji dotyczące Boga jako w jakiś sposób poważnie zawodne poznawczo. Mam na myśli, że mówimy o najważniejszym problemie ze wszystkich w filozofii. Czy Bóg istnieje? A to, że ponad 90 procent populacji jest zasadniczo zwiedzione w tej kwestii, to bardzo niepokojący i mroczny pogląd na kondycję człowieka.

Podczas gdy ze statystycznego punktu widzenia, jeśli uważasz, że istoty ludzkie są, wiesz, przynajmniej przyzwoicie dostosowane do natury rzeczywistości, to prawdopodobnie zdecydowana większość, jest bardziej prawdopodobne, że zdecydowana większość ma mniej więcej rację, jeśli chodzi o kwestię Boga. Tylko, wiesz, mniej niż 10 procent ludzkości ma to tak fundamentalnie błędne. Przynajmniej to mniej pesymistyczny pogląd.

Jeśli to tylko mała mniejszość populacji jest tak źle zorientowana w tej kwestii. Ale Paul Witts oferuje rodzaj psychologicznego wyjaśnienia, jak to jest, że wiesz, pięć do dziesięciu procent populacji kończy jako ateści. To hipoteza jego wadliwego ojca, że ateizm jest przyspieszony przez zerwane relacje z ojcem.

Dochodzi do tego wniosku, albo przynajmniej rozwija tę hipotezę na podstawie analizy historycznej wszystkich głównych ateistów w okresie nowożytnym aż do XX wieku. I każdy z nich, wiesz, od Davida Hume'a do Freuda, Bertranda Russella, Deweya, Nietzschego, każdy z nich, Marks, mieli poważnie zerwane relacje z ojcem, albo ojciec umarł, albo ojciec opuścił rodzinę, albo był wyjątkowo agresywny. Więc jest tam spójny motyw, który jest bardzo sugestywny.

Tymczasem przygląda się głównym teistom i wpływowym teistycznym myślicielom tamtego okresu, a wszyscy oni mieli, jeśli nie przyzwoite relacje z ojcem; w ich życiu była znacząca postać ojca, która miała na nich pewien pozytywny wpływ. Teraz spieszę dodać, że jest wielu ludzi, którzy są silnymi teistami i chrześcijanami, którzy mieli poważnie zerwane relacje z ojcami. I to jest zgodne z tezą Wittsa.

Nie mówi, że jest to wystarczający warunek ateizmu. Może to warunek konieczny. Więc wielu ludzi, pobożnie religijnych, chrześcijańskich i innych, miało zerwane relacje z ojcami i po prostu nie zareagowali w sposób, w jaki reagują zagorzali ateści.

Tak więc, to nadal jest wybór, którego dokonuje człowiek, czy zamierza zachować pewnego rodzaju ateistyczną orientację, czy być zgorzkniałym, powiedziałbym, zgorzkniałym wobec Boga, o którym w głębi serca wie, że istnieje. I można powiedzieć, dać Bogu ciche dni. Niektórzy przedstawiają to w tych kategoriach i utrzymują, że każdy wie w głębi serca, że istnieje Bóg.

Wielu byłych ateistów by tak powiedziało. Ja bym tak powiedział. Przez jakiś czas byłem raczej agnostykiem.

Ale wiedziałem, nawet gdy nazywałem siebie agnostykiem, wiedziałem cały czas, że istnieje Bóg i że opierałem się temu Bogu i Jego powołaniu w moim życiu. Książka Paula Johnsona, *Intellectuals*, to fascynująca analiza wielu wiodących współczesnych intelektualistów, którzy naprawdę wykorzystują swoje naukowe dociekania i teorie, aby racjonalizować, usprawiedliwiać lub minimalizować swoją osobistą rozwiązłość. Książka E. Michaela Jonesa, *Degenerate Moderns*, robi to samo w fascynujący i niepokojący sposób.

Przygląda się w szczególności takim uczonym jak Margaret Mead i Alfred Kinsey, pewnym członkom Bloomsbury Group, którzy rozwijają swoje teorie, znowu, jako w wielu aspektach racjonalizacje ich własnego stylu życia, który był wszystkim, tylko nie chrześcijańskim. Mówię o *Will to Believe Williama Jamesa*, o którym również mówię w książce, o której już mówiliśmy w innym wykładzie, i jak wola często odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu przekonań. Badania psychologiczne potwierdziły, że gdy istnieje konflikt między przekonaniem a czymś zachowaniem, najbardziej prawdopodobną rzeczą, która ustąpi, jest w rzeczywistości przekonanie o dostosowaniu się do zachowania.

Możemy naiwnie myśleć, że, cóż, gdy występuje tam pewien rodzaj dysonansu poznawczego, osoba po prostu zmieni swoje zachowanie, aby dostosować się do swoich przekonań. Cóż, w wielu kontekstach z pewnością tak jest. Ale w kontekstach moralnych, szczególnie gdy istnieje wybór stylu życia, który jest sprzeczny z pewnymi przekonaniem, które ktoś może mieć, o wiele łatwiej jest po prostu zmienić swoje przekonania lub powiedzieć, cóż, przyjrzałem się temu trochę dokładniej i moje zdanie na ten temat się zmieniło.

Nie uważam, żeby to było złe. Dlatego wciąż prowadzę, powiedzmy, rozwiązłe życie seksualne. Nie uważam, żeby to było naprawdę złe, dopóki traktuję te osoby z szacunkiem.

Znacznie łatwiej jest zmienić swoje przekonania niż zachowanie. Filozofia nauki Thomasa Kuhna jest tutaj również istotna. Kuhn utrzymywał, że teoretyczne zobowiązania danej osoby, teoretyczny paradygmat, który wyznaje w kontekście nauki i badań naukowych, mają wpływ na sposób, w jaki interpretuje ona dane i jak je analizuje w wnioskach, które wyciąga na ich temat.

Trwałe przekonania danej osoby i teoretyczne afirmacje wpływają na sposób, w jaki interpretuje ona dane. Tak więc wszystko to jest częścią tego, co Kuhn nazywa obciążeniem teoretycznym obserwacji naukowej. Cóż, jest to prawdą nie tylko w kontekście nauki, ale w wielu innych kontekstach życiowych.

Gdy mamy teoretyczne zobowiązanie, mamy tendencję do postrzegania świata w tych kategoriach. Weźmy na przykład geocentryzm i heliocentryzm. Geocentryzm wierzy, że słońce krąży wokół Ziemi.

Wychodzą na zewnątrz i widzą słońce krążące wokół Ziemi. Tak to wygląda z punktu widzenia geocentryzmu, ponieważ taki system wierzeń mają jako geocentryzm. Tymczasem heliocentryzm wychodzi na zewnątrz i widzi to samo, słońce poruszające się ze wschodu na zachód przez cały dzień, każdego dnia, i mówiliby, cóż, pośrednio obserwuję obrót Ziemi, który tworzy to wrażenie, że słońce krąży wokół Ziemi.

Więc geocentrysta i heliocentrysta obserwują, można powiedzieć, to samo, ale każdy obserwuje to przez teoretyczne ramy, które wpływają na fundamentalnym poziomie na to, jak interpretują dane. Cóż, to po prostu podstawowa ilustracja tego, co dzieje się w wielu innych kontekstach, gdy interpretujemy dane ludzkiego doświadczenia przez teoretyczne soczewki, które mamy na miejscu. Jeśli masz ateistyczne ramy i się w nich zamkniesz, to nawet to, co powinno być jasnym dowodem na istnienie Boga, wiesz, nie ma wpływu.

Są one interpretowane naturalistycznie, tak że mamy tę konsekwencję, o której mówi Apostoł Paweł w Rzymian 1, rodzaj tłumienia prawdy i podtrzymywania tej ignorancji Boga, chociaż objawia się w naturze na wiele żywych sposobów, jeśli chodzi o rośliny i zwierzęta, które widzimy wokół nas, po prostu fakt kosmosu, wszystkich tych różnych galaktyk i precyzyjne dostrojenie wszechświata i wszystkie te rzeczy, o których już mówiliśmy. Nie mają wpływu z powodu tego, co nazywam ślepotą wywołaną paradygmatem. Mówię również o samooszukiwaniu się, gdy istnieje motywowane uprzedzenie, aby uwierzyć w coś, co jest fałszywe, nawet gdy istnieją wyraźne dowody, które przeczą przekonaniom danej osoby, może ona nadal trwać w tym przekonaniu, jak w przypadku AJ Ayera, który miał doświadczenie bliskie śmierci.

Jadł, jak sądzę, łososia, który utknął mu w tchawicy. Stracił przytomność i ostatecznie odzyskał przytomność, a także stwierdził, że doświadczył pewnych nadprzyrodzonych rzeczy. Później z przerażeniem zwierzył się swojemu lekarzowi rodzinnemu, że teraz

będzie musiał zmienić wszystkie swoje książki, ponieważ przez te wszystkie dekady pisał z perspektywy logicznego pozytywizmu.

Najwyraźniej postanowił tego nie robić, ponieważ nigdy tego nie odwołał. W przeciwieństwie do Anthony'ego Flew, AJ Ayer nigdy publicznie nie wyznał swojej wiary w zjawiska nadprzyrodzone, więc miał motywowane uprzedzenia, ponieważ chciał zachować pewną, jak sądzę, naukową integralność, przynajmniej nie ujawniać się publicznie, jako ktoś, kto był, nie wiem, czy kiedykolwiek został teistą, ale napisał krótki esej, mogę to powiedzieć o nim, zatytułowany, Co widziałem, gdy byłem martwy, w którym o tym opowiada, ale na podstawie innych raportów, które pojawiły się w odniesieniu do rozmów, które odbył ze swoim lekarzem rodzinnym, było to w rzeczywistości o wiele bardziej wpływowe w odniesieniu do jego uznania znaczenia tego dla wiary w zjawiska nadprzyrodzone, niż kiedykolwiek publicznie przyznał. W każdym razie z pewnością byłoby to motywowane uprzedzenie dla wielu uczonych, którzy są ateistami lub religijnymi sceptykami, a także dla zwykłych ludzi, którzy trwają przy swojej ateistycznej perspektywie z powodów bardziej osobistych niż logicznych.

I wreszcie, w mojej książce, mówię o błogosławieństwach teizmu i o tym, jak wiara teistyczna motywuje do cnoty. Poprawia nasze zdrowie poznawcze. Im bardziej jesteś dostrojony do rzeczywistości Boga, tym bardziej będziesz posłuszny, a im bardziej jesteś posłuszny, tym bardziej będziesz dostrojony do rzeczywistości Boga.

To jest rodzaj cnotliwego cyklu. Więc nasze posłuszeństwo i wierne życie poprawiają nasze funkcje poznawcze. A inną zaletą teizmu jest to, że daje nam prawo do narzekania, a także przywilej dziękowania, co jest korzystne psychologicznie.

Mieć kogoś, do kogo można się poskarżyć, jak psalmiści robią to w kółko. Wielu biblijnych pisarzy i postaci narzeka Bogu na tak wiele rzeczy, a to jest właściwa i dobra rzecz do zrobienia. Więc wszystko, co mogę powiedzieć, to z szacunkiem i szczerze poskarżyć się Bogu: dlaczego poddałeś nas tej niesprawiedliwości i cierpieniu, i jak długo, o Panie, zanim nas zbawisz?

To jest coś oczyszczającego i bardzo korzystnego psychologicznie, podobnie jak możliwość podziękowania komuś, kto jest odpowiedzialny za wszechświat i całe jego piękno, wszystkie liczne błogosławieństwa, które mamy, od sztuki po technologię, po rośliny i zwierzęta i piękno natury. Mamy kogoś, komu możemy podziękować za wszystkie te rzeczy. Wiem, że ateista powiedziałaby, no cóż, możemy podziękować tym, którzy wynaleźli klimatyzację i toster.

To nie jest głębia wdzięczności czy podziękowań, na jaką teista ma okazję, jeśli chodzi o podziękowanie Bogu, który obdarzył ludzi racjonalnymi zdolnościami do wymyślania tego rodzaju technologii. Ale z pewnością, jeśli chodzi o naturę i piękno, które obserwujemy wokół nas, lub rzeczy, które odkrywamy na temat ludzkiego ciała

i jak niezwykle jest zaprojektowane, my teiści mamy kogoś, komu możemy podziękować: naszemu stwórcy, który nas takimi uczynił i dał nam te zdolności. Jeśli wierzysz, że jesteśmy wynikiem eonów selekcji naturalnej i mutacji genetycznych, i to wszystko w naturalistycznym wszechświecie, to naprawdę nie masz nikogo, komu mógłbyś podziękować za nasze niezwykle ludzkie ciała, jak również za wszystkie piękne stworzenia, florę i faunę w stworzeniu.

Oto niektóre z korzyści teizmu i tak kończę moją książkę. Oto moje przemyślenia na temat Nowego Ateizmu.

To jest dr James Spiegel w swoim wykładzie na temat filozofii religii. To jest sesja 7, Nowy ateizm.